

Wyniki wyborów samorządowych na Litwie jako sprawdzian nastrojów przed wyborami parlamentarnymi

Joanna Hyndle-Hussein

Według wstępnych wyników, w wyborach samorządowych 27 lutego najwięcej głosów uzyskali opozycyjni socjaldemokraci – 21,4%. Zwycięstwo lewicy, przez trzy ostatnie lata krytykującej politykę rządzących konserwatystów/chadeków i skrajnie niepopularnego premiera i lidera partii Andriusa Kubiliusa, nie jest jednak druzgocące. Mimo niepopularnych cięć budżetowych i wywołujących protesty zmian polityki podatkowej, rządząca prawica zajęła w wyborach samorządowych drugą pozycję z poparciem 16,3% wyborców. Słabszy od prognozowanego w sondażach był też wynik partii populistycznych, konkurujących tak z prawicą, jak i lewicą – ugrupowań Rolandasa Paksasa (Porządek i Sprawiedliwość) i Wiktora Uspaskicha (Partia Pracy). Wyniki głosowania pozwalają więc rządzącej dziś prawicy mieć nadzieję na utrzymanie się u władzy po wyborach parlamentarnych, zaplanowanych na jesień 2012.

Znaczący sukces odniosła Akcja Wyborcza Polaków na Litwie (AWPL; ugrupowanie, które popiera znacząca większość rdzennych Polaków mieszkających na Litwie, stanowiących 6,7% obywateli tego kraju). AWPL startowała w wyborach wraz z Sojuszem Rosjan (jedną z organizacji reprezentujących Rosjan, mieszkających na Litwie i stanowiących 6% obywateli) pod nazwą Blok Waldemara Tomaszewskiego (od nazwiska dawnego lidera AWPL, najbardziej popularnego polityka Wileńszczyzny, który obecnie jako jedyny Polak zasiada w litewskiej delegacji w Parlamencie Europejskim). We wszystkich rejonach, w których mieszka mniejszość polska, jej przedstawiciele wzmocnili swoją reprezentację w samorządach. Spektakularny sukces Blok Tomaszewskiego odniósł w Wilnie, gdzie zajął drugie miejsce w wyborach do rady miejskiej, nieomal podwajając reprezentację. Wysoka mobilizacja mniejszości polskiej i rosyjskiej sprawiła, iż choć Blok wystawiał kandydatów w rejonach zamieszkałych przez mniejszości narodowe (w części z nich rosyjska partia startowała osobno), w skali całego kraju uzyskał poparcie na poziomie 6%, co daje nadzieję na przekroczenie po raz pierwszy bariery 5% w wyborach parlamentarnych.

Prawica i lewica wciąż najpopularniejsze

Wybory odbyły się zgodnie ze znowelizowaną w 2010 roku ordynacją, która obok partii politycznych i ich bloków dopuściła start także niezależnych kandydatów lub ich koalicji. Niezależni uzyskali jednak zaledwie 5% mandatów radnych, co świadczy o tym, iż litewscy wyborcy wciąż chętniej głosują na partie polityczne. Wśród nich nadal największą

popularnością cieszą się socjaldemokraci i konserwatyści/chadecy, z którymi w ostatniej dekadzie zaczęły konkurować partie populistyczne.

Obecne wybory można traktować jako istotny sprawdzian poparcia partii politycznych przed wyborami parlamentarnymi jesienią 2012 roku. Socjaldemokraci są wprawdzie najpopularniejszym ugrupowaniem w kraju, jednak ich krytyka rządzącej prawicy nie przekonała wyborców do znaczącego wycofania sympatii do konserwatystów/chadeków. Na poziomie samorządowym lewica powiększyła liczbę radnych (z 302 członków rad utworzonych w wyniku wyborów z roku 2007 do obecnych 328). Prawica odnotowała nieznaczną stratę (z 256 radnych do 249). Dodatkowym sukcesem konserwatystów było utrzymanie mocnej reprezentacji w radach samorządowych największych miast – Wilna i Kowna. W dobie kryzysu wyborcy zaufali polityce rządu, ale niezadowolenie z koniecznych działań oszczędnościowych skupiają na osobie premiera Andriusa Kubiliusa. Jest on jednym z najmniej popularnych polityków (zaufanie w sondażach na poziomie 2–3%). Konserwatyści/chadecy mogą więc zdecydować się na zmianę premiera – stanowisko to może objąć obecna przewodnicząca parlamentu Irena Degutienė, która jest politykiem popularnym i jest w stanie odegrać rolę lidera prawicy w kampanii.

Populiści coraz mniej popularni

Sondaże przedwyborcze zapowiadały większe poparcie dla populistów, zwłaszcza ugrupowania Porządek i Sprawiedliwość, odsuniętego od władzy w roku 2004 prezydenta Rolandasa Paksasa, które uzyskało 10,1% (155 radnych). Tymczasem nieco lepszy wynik uzyskała Partia Pracy Wiktora Uspaskicha, byłego przedsiębiorcy pochodzenia rosyjskiego, obecnie polityka, członka Parlamentu Europejskiego (10,8% i 165 radnych). Zwycięstwo jego ugrupowania nad ugrupowaniem Porządek i Sprawiedliwość jest szczególnie widoczne w Wilnie. Natomiast utworzona tuż przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi Partia Odrodzenia Narodowego Arūnasa Valinskasa (druga siła w parlamencie i główny koalicjant prawicy) nie uzyskała ani jednego miejsca w radach samorządowych. Wyniki wyborów dowodzą, że Litwini stają się mniej skłonni do poparcia ugrupowań populistycznych, a głosy wyborców niezadowolonych z rządów prawicy przejmuje przede wszystkim lewica.

Wilno i Wileńszczyzna – zwycięstwo ugrupowań regionalnych

Najbardziej spektakularny sukces w wyborach odniósł niezależny kandydat, były mer stolicy i liberalny centrysta Artūras Zuokas (w bloku z niezależną Koalicją Wileńską). Startował on tylko w Wilnie i zwyciężył (17,68% głosów, 12 mandatów na 51 w radzie miejskiej). Zuokas ma wprawdzie opinię najlepszego mera stolicy, który zabiegał o restaurowanie zabytkowej części miasta i stymulował rozwój nowoczesnego centrum, ale dwukrotnie reputację rujnowały mu głośne afery korupcyjne. Jest on naturalnym kandydatem na mera, o ile uda mu się utworzyć koalicję. Istnieje szansa, iż zaprosi on do niej drugiego triumfatora wyborów w stolicy – Blok Waldemara Tomaszewskiego. Sam Tomaszewski nie aspiruje do stanowiska mera (nie zamierza rezygnować z mandatu eurodeputowanego i nawet nie przyjmie wywalzonego mandatu radnego). Mimo to Polacy, którzy w sojuszu z mniejszością rosyjską prawie podwoili liczbę miejsc w radzie – z 6 do 11 (poparcie 15,24%)

także pretendują do obsadzenia stanowiska mera. Sojuszem z oboma zwycięzcami zainteresowany jest Wiktor Uspaskich – utworzona w ten sposób koalicja miałaby silną przewagę nad pozostałymi ugrupowaniami. Polacy mogliby w niej obsadzić stanowiska wicemerów. Możliwe są jednak także inne warianty koalicji, w tym pozostanie u władzy dotychczasowego mera konserwatysty Raimondasa Alekny (wicemerem jest radny AWPL).

AWPL niekwestionowany sukces odniosła w rejonie wileńskim i solecznickim (największe skupiska Polaków na Litwie). W tych samorządach AWPL nie będzie mieć nawet opozycji: w rejonie wileńskim uzyskała prawie 65% poparcia, utrzymała 19 radnych w 27-osobowej radzie, zaś w rejonie solecznickim na Blok Tomaszewskiego oddano ponad 70% głosów, do 25-osobowej rady wprowadzi on 22 radnych. Blok Waldemara Tomaszewskiego zwiększył też liczbę radnych w okręgach, w których Polacy mieli już reprezentantów (rejon trocki, święciański). Dzięki współpracy z mniejszością rosyjską AWPL po raz pierwszy uzyskała mandaty w nowych okręgach wyborczych – Wisaginia i szyrwinckim.

Mobilizacja polskiej społeczności jest świadectwem rosnącej aktywności mniejszości narodowych, które coraz bardziej aktywnie domagają się od władz Litwy rozwiązania ich problemów (dotyczących oświaty, zwrotu przedwojennych gruntów, zakresu używania języka mniejszości), a wobec narastającego konfliktu z władzami kraju chce mieć bezpośredni wpływ na politykę. W związku z tym kolejnym celem polskiego ugrupowania są wybory parlamentarne i przekroczenie 5-procentowego progu wyborczego. Wyniki Bloku Tomaszewskiego dowodzą, że przy utrzymaniu obecnego poziomu mobilizacji elektoratu mniejszości możliwe jest uzyskanie ok. 10 mandatów i utworzenie w litewskim Sejmie osobnej frakcji złożonej z posłów mniejszości polskiej. Dobre wyniki AWPL mogą zostać wykorzystane także przez konserwatystów do mobilizacji własnego elektoratu podatnego na hasła narodowe, co zapowiada kampanię wyborczą z silnymi akcentami narodowymi – tak litewskimi, jak i polskimi.

Aneks

Wyniki wstępne wyborów samorządowych

(ostateczne wyniki zostaną ogłoszone 6 marca)

Socjaldemokraci – 328 mandatów radnych

Związek Ojczyzny (konserwatysty)/chrześcijańscy demokraci – 249 mandatów

Partia Pracy – 165 mandatów

Porządek i Sprawiedliwość – 155 mandatów,

Związek Ludowo-Chłopski – 147 mandatów,

Związek Liberałów i Centrystów – 126 mandatów,

Związek Liberałów – 98 mandatów,

Koalicja AWPL i Związku Rosjan – Blok Waldemara Tomaszewskiego – 65 mandatów (w tym 61 uzyskali reprezentanci AWPL i 4 Sojusz Rosjan)

Nowy Związek – 52 mandaty

Litewska Partia Centrum – 19 mandatów

Partia Chrześcijań – 15 mandatów

Koalicja Artūrasa Zuokasa i Koalicja Wileńska – 12 (startowała lokalnie w Wilnie).

Pozostałe ugrupowania polityczne uczestniczące w wyborach, niezależni kandydaci oraz niezależne koalicje uzyskali po kilka mandatów. Bez miejsc w radach samorządowych zostało pięć partii, w tym jedna mająca reprezentację w parlamencie – Partia Odrodzenia Narodowego byłego przewodniczącego parlamentu Arūnasa Valinskasa.

Podział mandatów w 51-osobowej radzie Miasta Wilna

Artūras Zuokas i Koalicja Wileńska – 12

Blok Tomaszewskiego – 11 (w tym 9 radnych z AWPL i 2 z Sojuszu Rosjan)

Związek Ojczyzny (konserwatyści)/chadecy – 10

Partia Pracy – 8

Socjaldemokraci – 5

Porządek i Sprawiedliwość – 5